Po meczu w Vapennej pojechaliśmy do bardziej znanej miejscowości Lipova-Lazne. Jest ona popularną miejscowością turystyczną, ale na pewno nie piłkarską. Na fotbal.cz wyczytałem, że na ostatnim meczu było tam 13 osób. Mecz ten wybrałem ze względu na walory krajobrazowe, na które liczyłem. Po krótkim błądzeniu trafiliśmy pod stadion. A tu znowu szok. Jak na 8. ligę rewelacja.



Znowu ogrodzony obiekt. Na nim boisko główne i boczne (chyba za małe). Ładny budynek klubowy, a po jego dwóch stronach zadaszone trybuny. Jest też tablica świetlna pokazująca wynik i czas trwania meczu. Oczywiście wędzarnia, w którym przygotowują kiełbasę i boczek. Jest okienko, w którym sprzedają napoje alkoholowe i bezalkoholowe oraz kawę i herbatę. Kawy dostaliśmy w ceramicznych kubkach i z metalowymi łyżeczkami. Pierwszy raz się z tym spotkaliśmy. Zawsze kupowaliśmy w jednorazówkach. Nie podawaliśmy się za prasę, bo kobiety miały wstęp wolny, a ja chciałem kupić sobie bilet na pamiątkę. Zanim weszliśmy na stadion, to poszliśmy na prawie 2 godzinny spacer.



mojewielkiemecze.wodip.opole.pl



mojewielkiemecze.wodip.opole.pl